

Wojna młodych z młodszymi – jak żyć?

30 kwietnia 2014

Właśnie to pytanie – jak żyć – jest najczęściej zadawane. Minęło blisko 25 lat od pamiętnych wyborów z czerwca 1989 roku – co nam dały te lata i jak żyć w dzisiejszych czasach to najczęściej zadawane pytania przez pokolenie tych, którzy w tamtych czasach mieli po 25 lat i tych którzy dzisiaj kończą 25 lat.

Mimo że tamten dwudziestopięciolatek i obecny, mieli (mają) piękne teorie na temat władzy i systemu sprawowania rządów, to nie potrafili i nadal nie potrafią zmienić go na lepsze. Nie było dnia w czasach PRL żeby ludzie nie walczyli z władzą chcąc demokracji, wolności słowa, prawdziwej historii w szkołach na temat stosunków z naszym wielkim bratem ze wschodu, czy zwyczajnie uczciwej płacy za swoją pracę.

Obecnie żądania ludzi nic się nie zmieniły nadal oczekujemy, że władza będzie na usługach tych, którzy ją wybrali, nadal walczymy o wolność słowa, nadal chcemy prawdziwej historii na temat naszych stosunków z dawnym wielkim bratem, ale także z tym nowym i wreszcie nadal chcemy uczciwej zapłaty za uczciwą pracę. Jak wygląda sytuacja wtedy i dzisiaj możemy sprawdzić analogię.

Za PRL władza narzuciła nam sojusz militarny pod nazwą Układ Warszawski – obecnie mamy NATO. Za PRL, gdy źle mówiono o władzy, siedziało się w więzieniu albo ginęło w podejrzanych okolicznościach – obecnie tak samo jak wtedy, jeśli ktoś wie coś na temat mactw władzy i głośno o tym mówi zostaje oskarżony i skazany albo usłużnie popełnia „samobójstwo” w piątkowy wieczór.

Za PRL mieszkania były co prawda tanie, ale bez znajomości czy poparcia sekretarza partii można było doczekać się na nie po

25, a czasem 30 latach, czyli w sam raz jak człowiek już był tuż przed emeryturą – a obecnie ? Co tu gadać – mieszkania stoją tylko brać i kupować, ale kogo na nie stać? Można oczywiście skredytować zakup i co mamy?

Jak nie stracimy pracy to już za 30-35 lat spłacimy kredyt i wtedy zostaniemy szczęśliwym posiadaczem swojego mieszkania, które oczywiście, jeśli się nie rozsypie to z pewnością będzie wymagało sporego remontu, ale nie ma co się martwić zawsze można wziąć kredyt i spłacać ... no tak, ale czy będziemy jeszcze mieli siłę pracować, przecież emerytury jeśli będą to starczą nam na kupno suchego chleba z przeceny w markecie.

W czasach PRL istniał wspaniały twór tamtych czasów, tak zwana Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej – RWPG. Był to odpowiednik EWG, czyli dzisiejszej UE i była to ukochana organizacja obozu socjalistycznego. Jej działalność polegała na pchaniu środków do jednej kieszeni, po to, żeby z tej samej kieszeni oddawać każdemu wg zasług te same środki, ale oczywiście odpowiednio uszczuplone, bo za darmo nikt nie będzie dzielił nawet nieswoje środki – a obecnie?

No właśnie, mamy teraz bardzo podobny twór jednak o innej nazwie, Unia Europejska. Z telewizorów sący się propaganda, że jest to spełnienie „marzeń” każdego Europejczyka, ale czym właściwie UE różni się od RWPG?

Oficjalnie różni się zasadniczo i jest jedyna w swoim rodzaju – RWPG był tworem socjalistycznym ... hmm no tak, ale socjalizm w Europie zachodniej to obecnie już prawie komunizm, czyli gdzie ta różnica. Za RWPG narzekano, że była wielka biurokracja, która zjadała lwią część środków, które były wtedy dzielone, ale za UE ta biurokracja jest tylko 500% większa. Gdy RWPG dzieliło środki to szły na konkretny cel i nie można było np. finansować z nich dowolnie tego, co się chciało. Skąd my to znamy? Przecież UE też mówi nam na co mamy wydać środki, które rzekomo nam „daje”.

Do jakiego wniosku można dojść? UE to ta sama organizacja co RWPG, ale podstawowa różnica polega na tym, że nie dzieli się środków w Moskwie tylko w Brukseli. Nasze pieniądze dzieli się od 1945 roku gdzieś daleko poza granicami naszego kraju i jeszcze musimy walczyć o to, żeby je dostać, a jak już dostaniemy to mówi się nam na co je wydać.

10 lat Unii Europejskiej to 10 lat straconych to podpisanie zgody na dysponowanie naszym życiem. Ostatnie 25 lat „wolności” to czas sprzedawania naszych fabryk, ziemi i niszczenie więzi między Polakami. Nikt w PRL nie myślał o tym żeby wylewać tyle brudów i pomyj i to jeden na drugiego, wtedy był jeden wróg, czyli władza.

Teraz każdy kto ma Internet i nauczył się pisać wchodzi na forum i nie czytając artykułu szuka w komentarzach swoich ulubionych wrogów i po przeczytaniu ze zrozumieniem lub bez (to nie ma znaczenia) odpowiada mu w taki sposób żeby mu jak najmocniej dokopać czasem mniej lub bardziej wulgarnie. Minęło 25 lat „wolności”, 10 lat w UE i nadal nie mamy odpowiedzi na pytanie – jak żyć – za to jesteśmy bardziej skłóćeni niż byliśmy kiedykolwiek.

Niestety jesteśmy na dobrej drodze, żeby za kolejne ćwierć wieku, ci co mają teraz 25 lat będą widzieć ponownie, że kolejne lata poszły na marne, mają już 50 lat i nic nie zmienili, a ich adwersarze, którzy z nimi dyskutują to młodzi ludzie jak oni kiedyś i też myślą, że mają „receptę” na wszystko, ale niestety nic nie zmieniają, bo swoje pretensje i złość adresują w złym miejscu i pod złym adresem.

Autor: borek

Źródło: [Zmiany na Ziemi](#)